



“MIKS” nr 3



MIEJSKI INFORMATOR KULTURALNO-SPOŁECZNY

Drody Mieszkańcy Puszczykowa

Ze względu na bogaty w wydarzenia miesiąc lipiec, postanowiliśmy przyspieszyć wydanie trzeciego numeru MIKS-a. W ten sposób chcemy jeszcze szybciej dostarczyć Państwu bieżących informacji o wydarzeniach społeczno-kulturalnych, jakie miały miejsce i jakie odbędą się w naszym mieście.

Serdecznie zapraszamy do lektury i dzielenia się z nami uwagami, a także informacjami, które zdaniem Państwa winny znaleźć się w kolejnych wydaniach MIKS-a

Redakcja

Wymiana polsko-francuska



w oczach Annick Vaultier...

Annick Vaultier – w latach 1990-2000 radna gminy Chateaugiron w Bretanii, od 1995 zastępcza burmistrza. Od roku 1992 prezes Stowarzyszenia Chateaugiron-Puszczykowo. Honorowy członek Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa.

Od 11 lipca 2007 – honorowa obywatelka miasta Puszczykowa.

Z okazji X-lecia istnienia Stowarzyszenia Puszczykowo –Chateaugiron

odwiedziła nas Pani Annick Vaultier, prezes stowarzyszenia po stronie francuskiej. Wywiad z francuskim gościem przeprowadziła **Izabella Barczak**.



Chateaugiron



Puszczykowo

Izabella Barczak: Na samym wstępie chciałam Pani pogratulować otrzymania honorowego obywatelstwa miasta Puszczykowa.

Annick Vaultier: Dziękuję bardzo, to było dla mnie naprawdę wielkie zaskoczenie, jestem z tego bardzo dumna i odbieram to jako wielki zaszczyt.

Mówi Pani świetnie po polsku, jak długo się Pani uczy?

Rozpoczęłam naukę w 1994 roku, początkowo uczyłam się sama z książką i kasetą, później przez rok uczęszczałam na lekcje na

uniwersytet, następnie przez dwa lata uczyła mnie polska studentka. Nauce języka musiałam poświęcić dużo czasu i samodzielnej pracy, ponieważ jak dla mnie jest on bardzo trudny i skomplikowany.

Czym zauroczyło Panią Puszczykowo?

To miasto inne niż wszystkie, ma bardzo przyjazną atmosferę, usytuowane jest w lesie, wszędzie są drzewa, zieleń. Jest spokojnie i cicho. Poza tym mam tu dużo znajomych i przyjaciół.

Przyjeżdża tu pani od 15 lat, jakie zmiany zauważyła Pani w naszej miejscowości?

Powstają nowe domy, wiele innych podlega renowacji, jest także więcej restauracji i sklepów, poszerza się też oferta rozrywkowa. Jedynie, co nie ulega zmianie to drogi. (śmiech)

Skąd wziął się pomysł na partnerstwo naszych gmin i wymianę?

W 1990 radni Puszczykowa przyjechali z wizytą do Chateaugiron, w 1991 była nasza rewizyta. Pobyt w Puszczykowie bardzo się nam spodobał, szczególnie gościnność i serdeczność mieszkańców. Wówczas to postanowiliśmy wspólnie rozpocząć wzajemne odwiedzanie się nie tylko radnych ale także innych mieszkańców obu miast. Pierwsza grupa Puszczykowiec w 1992 roku. Obecnie mija właśnie 10 lat od oficjalnego podpisania dokumentów o wzajemnej wymianie obywateli miast partnerskich.

Jakie trzeba spełnić warunki, aby móc uczestniczyć w wymianie?

Z naszej strony (francuskiej) nie stawiamy żadnych warunków, oprócz jednego: trzeba być członkiem naszego stowarzyszenia, czyli zgłosić się do nas i uiścić opłatę w wysokości 10 euro rocznie. Każdy, kto chce, może wziąć udział w wymianie.

A czy są jakieś wymagania językowe?

Nie, znajomość języka francuskiego nie jest warunkiem udziału w programie. Uczestnicy porozumiewają się we wszystkich językach, tak jak potrafią. Najmniejszym problemem jest to dla ludzi młodych, wśród dorosłych stanowi to czasami barierę, ale wszyscy próbujemy sobie nawzajem pomagać. Rodziny nie są dobierane według kryterium językowego, tylko według wieku.

No właśnie, słyszałam, że młodzież niechętnie włącza się do wyjazdów...

Na początku wymiany bardzo chętnie młodzież przyjeżdżała do Puszczykowa i do Chateaugiron. Ale od 2 lat młodzież trochę się zniechęciła. Tak, to faktycznie duży problem. Młodzież polska i francuska chętnie zwiedza z przewodnikiem, ale chce też pójść na basen, na imprezę, pojeździć na rowerze – bo są młodzi, chcą być aktywni. Można przecież wspólnie z młodzieżą przygotować taki program.

Myślę, że strona polska trochę przesadnie boi się odpowiedzialności. Według mnie nie ma problemu z młodzieżą. Przecież młodych ludzi trzeba uczyć odpowiedzialności za siebie; można ich „zdyscyplinować” dobrze przygotowanym i zorganizowanym programem, zachęcić do współpracy tak samo jak zaprosić do zabawy. W tym roku do Polski przyjechało ośmioro piętnastolatków. Mieliśmy duże problemy z rozmieszczeniem ich wśród puszczykowskich rodzin dlatego mieszkali wraz z opiekunkami w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym. Starsza młodzież w okresie wakacyjnym woli pracować.

Ważne jest chyba dla obu stron wymiany (francuskiej i polskiej) aby więcej młodych ludzi uczestniczyło w wymianie – przecież Francja i teraz już Polska należą do Unii Europejskiej, mają wiele wspólnych celów.

A ile osób brało dotychczas udział w wymianie?

Trudno powiedzieć, bo rodziny goszczące to przecież zawsze kilka osób. Myślę jednak, że w przybliżeniu było to już ok. 150 osób. Założyliśmy, że w jednym wyjeździe może uczestniczyć 35 osób. (w tym roku wyjątkowo przyjechało 45 osób – przyp.red.) Początkowo w wymianie brały udział tylko dzieci z opiekunami, w latach następnych przyjeżdża coraz więcej osób dorosłych.

Czy wyjazdy mają wcześniej z góry ustaloną tematykę i czy są jakieś stałe punkty programu powtarzane co roku?

Nie, tylko trzy razy została ustalona tematyka. Raz dotyczyła ochrony środowiska, drugi raz nowych technologii informatycznych, a trzeci raz Unii Europejskiej. Było to związane z możliwością pozyskania dotacji unijnych dla naszych stowarzyszeń. Poza tymi trzema przypadkami nie jest nam narzucany motyw wycieczek. Stałe punkty takie jak Mont Saint Michel, S. Malo lub Rennes są, ale programy co roku są odmiennie, tak by za każdym razem zwiedzić coś nowego.

Jak mogłaby Pani zachęcić do uczestniczenia w wymianie?

Dzięki temu programowi możemy poznać zwyczaje, kulturę i tradycję innego kraju. Dla wielu uczestników ważne jest także to, że mogą zrozumieć lepiej politykę i funkcjonowanie tego państwa.

Mieszkając u lokalnych rodzin mamy możliwość obcowania z ich codziennym życiem, odmienną organizacją dnia niż nasza, zapoznania się z lokalną kuchnią, obyczajami. Podczas wspólnie spędzanych dni tworzą się trwałe przyjaźnie. Niewątpliwym atutem jest także możliwość podszkolenia języka. Dla każdego taki wyjazd to niezapomniane przeżycie, warte polecenia innym.

Proszę jeszcze powiedzieć kilka słów o gminie Chateaugiron.

To małe miasteczko, mieszka w nim ok. 6 tysięcy mieszkańców. Ma przepiękne średniowieczne centrum i zamek. W wąskich uliczkach można znaleźć dużo sklepików. Mieszkańcy prowadzą aktywne życie, mamy wiele stowarzyszeń sportowych, kulturalnych, oświatowych. Odwiedzający nas Polacy są zawsze zaurzeczni ogromną ilością kwiatów. Powiedziałabym, że jest to bardzo przyjemne miasto.

Dziękuję bardzo za wywiad.



Puszczykowo



Chateaugiron

...i Elżbiety Kowalskiej

Z prezesem Stowarzyszenia Puszczykowo – Chateaugiron Panią **Elżbietą Kowalską** o wymianach pomiędzy miastami partnerskimi rozmawia **Izabella Barczak**.

Izabela Barczak: Od 1999 roku organizacją wymian zajmuje się Stowarzyszenie Puszczykowo – Chateaugiron, dlaczego powstało i jaka jest jego organizacja?

Elżbieta Kowalska: Ponieważ prywatne osoby nie mogą starać się o dotacje z UE koniecznością stało się założenie stowarzyszenia. Dziś skupiamy 70 osób, z których czynny udział bierze ok. 40. Aby przynależeć do Stowarzyszenia należy być mieszkańcem Puszczykowa i opłacić składkę członkowską w wysokości 30 zł rocznie (15 zł dzieci). Każdego zainteresowanego zapraszamy w 2 i 4 piątek miesiąca do salki organizacji pozarządowych w tzw. starej szkole oraz w 3 piątek miesiąca w Klubie Seniora. Spotykamy się o godzinie 18. Aktualna data spotkań podawana jest w lokalnych gazetach.

Jaką dodatkową działalnością poza wymianami zajmuje się Stowarzyszenie?

Aranżujemy spektakle muzyczne i taneczne, przedstawienia teatralne z udziałem francuskich artystów, organizujemy praktyki, staże i kursy językowe. Zajęcia finansowane przez Stowarzyszenie i Urząd Miasta dla uczestników są bezpłatne.

Czy uważa Pani, że należy zachęcać młodzież do uczestniczenia w wymianach?

Oczywiście, że tak. Jednak jako nauczyciel z wieloletnim doświadczeniem wiem, że takie przedsięwzięcie pociąga za sobą dużą odpowiedzialność i poważne konsekwencje. Różne formy spędzania czasu i różne programy dla dorosłych i młodzieży powodują, że powinny to być dwa różne, niezależne wyjazdy. Uważam także, że młodzież powinna współuczestniczyć w tworzeniu planu pobytu, brać udział w seminariach i warsztatach. Tak zorganizowana wymiana ma szansę być dofinansowana przez UE.

Dziękuję za wywiad.

14 lipca z okazji 1-szych urodzin puszczykowskiej SPA_larni zostało zorganizowane przyjęcie, na którym zaproszeni goście mieli okazję zobaczyć i zapoznać się z szerokim wachlarzem usług, utrzymujących nasze ciało i ducha w dobrej kondycji.

Pokaz nowych zabiegów i degustację argentyńskich win połączono z wernisażem rzeźb młodego artysty – Łukasza Berdyszaka, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych na wydziale Architektury Wnętrz. Ukończył on także studium Konserwacji Zabytków Akademii Sztuk Wizualnych. Oprócz projektowania wnętrz oraz renowacji zabytków sakralnych zajmuje się również rzeźbą.



Jego rzeźby są połączeniem drewna (czarny dąb, lipa) z metalem. Kompozycje nawiązują do figur geometrycznych.



Młody artysta mówi: *W rzeźbach tych zawarte są chwile mojego życia.*

Gratulujemy organizatorom udanej imprezy.

N.K.

Miejski Ośrodek

Pomocy Społecznej Dla Dzieci

Nie wszyscy wiedzą, że grupa dzieci skorzystała tego lata z wyjazdu na kolonie zorganizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przy Urzędzie Miejskim w Puszczykowie. O wakacjach tej grupy dzieci – z panią **Marią Bobrowską** – psychologiem MOPŚ-u rozmawia **Nina Kubzdela**.

Nina Kubzdela: Proszę powiedzieć gdzie w tym roku dzieci spędzają wakacje i ile dzieci z nich korzysta?

Maria Bobrowska: W tym roku grupa 36 dzieci wyjechała do Polanicy Zdroju. Wyjazd ma charakter warsztatów profilaktyczno-rekreacyjnych, podczas którego dzieci mają okazję do zwiedzania okolicy Parku Narodowego Gór Stołowych, atrakcyjnych turystycznie miejscowości jak Wambierzyce, Duszniki Zdrój, Kłodzko oraz uczestniczenia w zabawach sportowych i zajęciach profilaktycznych.

Kto kwalifikuje dzieci na taki wyjazd?

Na wyjazdy o charakterze profilaktyczno-rekreacyjnym, organizowane rok rocznie przez MOPŚ, dzieci są kwalifikowane przez pracowników socjalnych Ośrodka i psychologów tam zatrudnionych. Kwestie kwalifikacji dzieci są także konsultowane z opiekunami świetlic socjoterapeutycznych, działających na terenie miasta.

Czy MOPŚ jest w stanie zapewnić kolonie wszystkim dzieciom spełniającym określone przez niego warunki?

Z dużą radością i satysfakcją mogę powiedzieć, że wszystkie dzieci, które mają ochotę spędzić wakacje poza Puszczykowem, mają taką możliwość. MOPŚ ściśle i bardzo owocnie współpracuje z lokalnymi oddziałami Caritasu, także jeśli nawet możliwości Ośrodka są w jakieś mierze ograniczone w tym względzie, to dzięki wymianie informacji i współpracy wszyscy chętni mogą skorzystać z letniego wypoczynku.

Czy rodzice dzieci wyjeżdżających na kolonie ponoszą jakieś koszty?

Nie, rodzice dzieci wyjeżdżających na wakacje organizowane przez MOPŚ nie ponoszą żadnych kosztów. Wyjazd jest całkowicie finansowany z miejskich środków przeznaczonych na profilaktykę uzależnień.

Miałam okazję rozmawiać z paniami, których dzieci wyjechały na kolonie sponsorowane przez MOPŚ do Polanicy Zdroju. Były bardzo zadowolone z organizacji tych kolonii, a przede wszystkim z możliwości wyjazdu dzieci na zasłużony odpoczynek. Jednak nie wszyscy rodzice chcieli z tej pomocy skorzystać. Dlaczego?

Problem rezygnacji z wyjazdu jest dość złożony. Bardzo często dzieci boją się opuszczać domy i przebywać z dala od rodziców, czują lęk przed czymś nowym. Zdarza się też, że w tym samym czasie otrzymują propozycję wyjazdu od kogoś z rodziny, lub po prostu z niewytłumaczalnych powodów odmawiają. →

Czy podobne wyjazdy będą organizowane w przyszłości?

Tak, mam nadzieję, że w następnych latach dzieci z naszej miejscowości będą miały możliwość korzystania z opisanych form wypoczynku, a dzięki temu poznawać Polskę.

Wyjazdy organizowane przez MOPS corocznie lokalizowane są w innej miejscowości. Dotychczas dzieci były już kilkakrotnie między innymi w Wiselce, Kołobrzegu i okolicach Karpacza.

Dziękuję Pani za rozmowę. ■

Przed sklepem Jubilera

„Przed sklepem jubilera”, to tytuł sztuki Karola Wojtyły, która 1 lipca b. r. wystawiona została w sali im. Jana Pawła II przy parafii św. Józefa. Na zaproszenie proboszcza, o. Bogdana Sworńskiego do Puszczykowa przybyli, tworzący grupę teatralną, młodzi artyści, pochodzący z różnych miejsc Polski: Warszawy, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Konina i Kalisza. Nad nagłośnieniem spektaklu czuwał pan Stanisław Taraszkiewicz.



Sztuka „Przed sklepem jubilera” została napisana w 1960 roku. Opatrzona podtytułem – „Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat”, tłumaczy zawartość dzieła i zachęca do zagłębienia się w jej treść.

Cała akcja dramatu rozgrywa się przed sklepem jubilera, człowieka, który zajmuje się wytwarzaniem obrączek, na zawsze jednoczących dwoje ludzi.

Poznajemy trzy małżeństwa: Teresę i Andrzeja, Annę i Stefana oraz Monikę i Krzysztofa, które opowiadają o swojej miłości. W ich wypowiedziach powraca motyw złotych obrączek, które już zawsze będą przypominać o ich powołaniu – powołaniu do Miłości Małżeńskiej.

Spektakl był niezwykle dynamiczny i refleksyjny jednocześnie. Spłatał w sobie nie tylko wspaniałą grę aktorską, ale również śpiew i taniec. Niewątpliwie sztuka pobudzała do rozważań nad istotą miłości. Zgromadzeni parafianie obdarowali artystów gorącymi brawami, po przedstawieniu można było nabyć płyty z muzyką ze spektaklu.

Odbywające się w parafialnej sali uroczystości, imprezy kulturalne i wystawy potwierdzają, jak bardzo brakuje w Puszczykowie

miejsca, gdzie młodzi ludzie mogliby wyrażać swoją twórczość. Nie ma takiego ośrodka, gdzie stale mogłyby działać artystyczne grupy warsztatowe, odbywać się wernisaże i spotkania z artystami. Miejmy nadzieję, że wyremontowany Pałac Słubów, choć w części zaspokoi kulturalne potrzeby Puszczykowień.

Katarzyna Bartłomiejczyk ■



Letnie Koncerty Organowe *ciąg dalszy...*

W lipcu mieliśmy niecodzienną okazję wysłuchać dwóch koncertów muzyki organowej w kościele p.w. Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie w wykonaniu mistrzów tego gatunku muzyki.

W miesiącu sierpniu nastąpiła zmiana w kolejności występów poszczególnych wykonawców.

Program kolejnych koncertów przedstawia się następująco:

- **5 sierpnia** godz. 17:00 III-ci Koncert w wykonaniu **KRZYSZTOFA LEŚNIEWICZA** – muzyka Opery Poznańskiej.
- **19 sierpnia** godz. 17:00 IV Koncert w wykonaniu **WOJCIECHA MAZURKA** – organisty parafii MBW w Puszczykowie, towarzyszyć mu będzie na oboju tegoroczna absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu - **HANNA PIASNA**.
- **2 września** godz. 17:00 – wykonawcą ostatniego, piątego koncertu będzie **ROBERT HAUPTMANN** – wykładowca Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Serdecznie zapraszamy Państwa do uczestnictwa w koncertach i wsluchaniu się w niepowtarzalny dźwięk nowych organów, w urokliwym, puszczykowskim kościele.

Pragnę przypomnieć, że inspiratorem i duszą tych wydarzeń artystycznych jest młody, utalentowany organista parafialny – Wojciech Mazurek, a ich mecenasem, a zarazem organizatorem proboszcz – Wojciech Pieprzyca.

Sponsorem letniego cyklu koncertów jest Urząd Miasta Puszczykovo i Wielkopolski Park Narodowy.

N. K. ■

Sprostowanie: W poprzednim numerze MIKS-a pojawił się błąd w nazwisku Pana Krzysztofa Leśniewicza. Za błąd serdecznie przepraszamy.

Redakcja

“MIKS”

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa
Redaguje zespół: Nina Kubzdela - redaktor prowadzący,
Izabella Barczak, Katarzyna Bartłomiejczyk, Agata Jakubowska,
Bolesław Kubzdela, Robert Marcinkowski.

tel.: 061 813-35-81, e-mail: miks@puszczykowo.pl
druk: TOM Luboń, 2850 egz.